

Tow. WOJCIECH JARUZELSKI: Twórcza linia IX Zjazdu wygrywa, linia IX Zjazdu zwycięży!

# Partyjna debata nad najważniejszymi sprawami Polski

Krajowa Konferencja Delegatów PZPR obraduje w Warszawie

Referat Biura Politycznego KC wygłosił I sekretarz KC PZPR

• Sprawozdanie z działalności rządu • W dyskusji plenarnej zabrało głos 32 towarzyszy

WARSZAWA (PAP)

W piątek 16 marca rozpoczęły się w Warszawie, w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki, trzydniowe obrady Krajowej Konferencji Delegatów PZPR. Konferencję zwołał Komitet Centralny wypełniając odpowiedni zapis Statutu PZPR, przyjętego

przez IX Zjazd. Zadaniem uczestników konferencji — delegatów na IX Zjazd PZPR jest dokonanie — na półmetku kadencji centralnych władz partyjnych — oceny stanu realizacji zjazdowych uchwał, urzeczywistnienia linii odnowy socjalistycznej, reform, porozumienia i walki. Niedawna kampania sprawozdawczo-wyborcza w organi-

zacjach partyjnych oraz przygotowania do Krajowej Konferencji przyniosły wiele konkretnych wniosków, przyczyniły się do pełniejszego rozeznania sytuacji społecznej, politycznej i gospodarczej, problemów partii i kraju, a zwłaszcza spraw, które nurtują ludzi pracy.



W Sali Kongresowej PKiN rozpoczęła obrady Krajowa Konferencja Delegatów na IX Zjazd PZPR. Na zdjęciu: prezydent I sekretarz KC PZPR tow. Wojciech Jaruzelski. Foto: CAF



W kulisach podczas przerwy w obradach

Foto: CAF

Sprawozdawcy PAP relacjonują:

Zbliża się godz. 9.00. Miejsca na sali zajmują uczestnicy konferencji, delegaci na IX Zjazd reprezentujący wszystkie wojewódzkie organizacje partyjne. Wraz z nimi — zaproszeni na obrady centralni i terenowi działacze partii.

W Prezydium Krajowej Konferencji Delegatów miejsc zajęli członkowie Komitetu Centralnego PZPR prezydium Centralnej Komisji Rewizyjnej i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej. W pierwszym rzędzie członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR.

Godz. 9.00. Przy dźwiękach fanfar na salę obrad wprowadzono sztandar Komitetu Centralnego PZPR. Wszyscy wstali z miejsc.

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)

## Linia odnowy stała się praktyka

Red. STANISŁAW WOJTEK przekazuje z Sali Kongresowej PKiN

„LINIA IX Zjazdu zwycięży” — tymi słowami I sekretarz KC PZPR, gen. armii Wojciech Jaruzelski zakończył referat, wygłoszony w imieniu Biura Politycznego, w pierwszym dniu obrad Krajowej Konferencji Delegatów. Oświadczenie szefa partii spotkało się z żywiołową reakcją i zgoda spontaniczną aprobatą uczestników konferencji. Długotrwały oklaskami delegaci dali wyraz woli zdecydowanego realizowania postanowień Nadzwyczajnego Zjazdu i niezachwianej wiary w powodzenie obranej drogi.

W Sali Kongresowej warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki zasiadło 1776 delegatów PZPR na IX Zjazd. Są to — jak powiedziała łódzka wólkniarka — ci sami ludzie co przed trzydziestu trzema miesiącami, a jednak już nie tacy sami. Przybyło im kilka lat i bez porównania więcej doświadczenia. Zahartowali się w walce o uratowanie partii i socjalistycznego państwa. Nauczyli odrzucać demagogię, plotkę i nie poddawać emocjom. Jakże inny tworzą dziś nastroj towarzyszy obradom. Wypełniony jest spokojem, powagą, jednością ideową i zdyscyplinowaniem. Nie ma w nim już miejsca na jatowe polemiki, wrzawy i kuluarowe przetargi. Stąd wniosek, że mandaty na Nadzwyczajny Zjazd znalazły się we właściwych rękach. I chociaż ponad 6 proc. delegatów z różnych powodów nie sprawnie już tej funkcji, ich przytoczająca część cieszy się nadal zaufaniem swoich wyborców i Instancji partyjnych.

Dwa i pół roku to w życiu narodu — bardzo niewiele. Ilekć jednak zmieniło się w naszym kraju od IX Zjazdu do dzisiejszej konferencji. Wszyscy mamy jeszcze przed sobą obraz tamtych lipcowych, upal-

nych dni 1981. Partia znajdowała się pod zmasowanym atakiem przeciwników wszelkiej maści. Gospodarka osiągnęła stan ruiny, o czym świadczyły puste półki i taśmowe kolejki. Był socjalistyczny państwa był zagrożony — codziennie w buchały konflikty i strajki. Toteż te siły w partii, które doprowadziły do zwołania Nadzwyczajnego Zjazdu, rzuciły hasło, że socjalizm będą bronić jak niepodległość Polski.

Dzisiaj partia nie żąda już od swoich członków takiej gotowości. Stawia im inne zadania. Konferencji przyswieca hasło: „Partia gwarantem linii porozumienia, walki i socjalistycznych reform”. Partia może już być takim gwarantem. Odbudowała bowiem swoją jedność, w znacznej mierze odzyskała społeczne zaufanie, zwłaszcza środowisk robotniczych. Linia odnowy, która latem '81 była tylko nadzieją, teraz stanowi praktykę. Postęp, choć z pewnością nie oszałamiający, jest dostrzegalny. Do kraju wrócił spokój. Zniknęły tragiczne podziały. Nie żyjemy w dostatku, ale głód nie zagląda nam już w oczy.

Oceniając przebieg IX Zjazdu drogą, Wojciech Jaruzelski słusznie powiedział: Zrobiliśmy mało i dużo, mniej niż pragniemy, więcej niż się spodziewano. Trafnych, zwiezłych ocen w wystąpieniu I sekretarza była zresztą znacznie więcej. O partii: nie jest już ani masywną, ani klubem dyskusyjnym. Wzrosła ranga podstawowych organizacji partyjnych, nauczono się przestrzegania zasad koleżeńskiego kierowania i korzystania ze zbiorowej mądrości ludzi, ale nie przyswojono sobie wciąż w do-

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)



KATOWICE  
BIELSKO-BIAŁA  
CZĘSTOCHOWA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Zagraniczne wyroby na krajowym rynku

## Gdy brakuje dewiz — wymiana towarów

Posucha dewizowa daje znać o sobie w gospodarce. Odczuwa ją min. przemysł produkujący na rynek, a także handlowcy którzy zakupami za granicę wzbogacali ofertę krajową. Dewizy nie sygną się nam jak

z rękawa, a tymczasem dziur w zaopatrzeniu niemało. Tym większego znaczenia nabiera handel oparty na wymianie towarów za to-

Wśród licznych central handlu zagranicznego jedna przetrwała — magiczny Rubikon brzoźowej wymiany — towa o „Trimesie”. Przedsiębiorstwo to specjalizuje się w wymianie towarów rynkowych z krajami

socjalistycznymi oraz w transakcjach kompensacyjnych z pozostałymi. Oferuje za granicą towary na które popyt krajowy jest niezwykle zapalony, a jednocześnie sprowadza do Polski towary różnych asortymen-

tów — tak różnych, jak różnorodnie są nadyżki którym z kolei dysponują nasi kontrahenci.

(CIĄG DALSZY NA STR. 7)

Obustronna wola rozwoju  
wzajemnych stosunków

Wojciech Jaruzelski  
przyjął delegację  
socjalistycznej Etiopii

WARSZAWA (PAP)

16 bm. I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął delegację KC PZPR delegację socjalistycznej Etiopii, której przewodniczył członek Stałego Komitetu Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej (TWRA) i członek Komitetu Wykonawczego Komisji ds. Organizacji Partii Ludu Pracującego Etiopii (KOPLPE) — młr Fisseha Desta.

W czasie spotkania delegacja poinformowała o wysiłkach narodu etiopskiego na rzecz socjalistycznej przeobrażenia społeczno-ekonomicznego kraju i o brzoźowej niezależności i integralności Etiopii przed imperializmem i reakcją oraz o przygotowaniach do inauguracji zjazdu KOPLPE i obchodów X rocznicy rewolucji etiopskiej, a także przekazała posłanie od przewodniczącego TWRA i KOPLPE — Mengistu Hajle Mariama.

Z zadowoleniem odnotowano pomysłowy rozwój przywilejów stosunków polsko-etio-

Obecny był kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Czesław Dęga.

Z reprezentantami zachodnich  
banków komercyjnych

Rozmowy  
w sprawie  
polskiego zadłużenia

WIEDŃ (PAP)

W Wiedniu odbyła się kolejna runda rozmów przedstawicieli strony polskiej z reprezentantami zachodnich banków komercyjnych w sprawie refinansowania polskiego zadłużenia następnym okresie.

Jak poinformował wiedeńskiego korespondenta PAP I wiceprezes Banku Handlowego Jerzy Malec — rozmowy toczyły się w rzeczowej atmosferze. Obie strony wymienili podklady w omawianej sprawie.

Postanowiono, iż kolejna runda rozmów odbędzie się 10 kwietnia br. w Zurichu.

Po trzymiesięcznej przerwie

## Wznowienie rokowań wiedeńskich

WIEDŃ (PAP) 16 bm., po trzymiesięcznej przerwie, wznowiono w Wiedniu rokowania 19 państw Układu Warszawskiego i NATO w sprawie wzajemnej redukcji wojsk i zbrojeń w Europie Środkowej. Wbrow oczekiwaniom, delegacje państw NATO nie wystąpiły z żądaniem inicjatyw, która stanowiłaby odpowiedź na zestroczne, konstruktywne propozycje państw socjalistycznych. „Przeciekł”, iż Zachód wystąpił z taką inicjatywą, pojawiły się w ostatnich dniach tak w prasie amerykańskiej, jak i zachodnioeuropejskiej.

Na posiedzeniu inaugurującym 32 rundę rokowań wiedeńskich wystąpili szefowie delegacji: brytyjskiej — A. Murray Simons oraz polskiej — amb. Stanisław Przygodzki.

Podkreślił on — jak poinformował dziennikarzy rzecznik

delegacji polskiej — że sytuacja międzynarodowa jest nadal niebezpieczna napięta i skomplikowana. Próby państw NATO uzyskania przewagi militarnej nad państwami Układu Warszawskiego podważają same podstawy pokoju w Europie i na świecie. Państwa socjalistyczne wielokrotnie wskazywały, iż takie próby muszą niekorzystnie wpływać na różne rokowania rozbrojenia. Rozmieszczanie nowych amerykańskich rakiet jądrowych średniego zasięgu na terytoriach niektórych państw zachodnich w tym też uczestników wiedeńskich rozmów, stoi w sprzeczności ze wspólnie przyjętym swego czasu celami rokowań wiedeńskich.

Państwa socjalistyczne przedstawiły w Wiedniu szeroko zakrojony program działań, zmierzających do radykalnej poprawy sytuacji międzynarodowej oraz stworzenia bardziej sprzy-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Zakończenie I sesji konferencji sztokholmskiej

## Konieczne określenie przedmiotu dalszych rokowań

SZTOKHOLM (PAP) 16 bm., zakończyła się w Sztokholmie I sesja konferencji w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie, z udziałem 33 państw europejskich, USA i Kanady.

Tak, jak cała sesja trwała od 17 stycznia br., tak i finalizujące ją piątkowe posiedzenie plenarne — dokładnie 50 z kolei — miało charakter roboczy. Przewodniczący wygłosił szefowie delegacji francuskiej (w imieniu 10 krajów EWG), NRD, Kanady i Związku Radzieckiego. Był to wystąpienia odnoszące się do pierwszych rund i oceniające ich rezultaty. Jak podkreślił m. in. delegat radziecki, amb. Oleg Griniewski, znaczenie i rangę forum sztokholmskiego uwypukliła obecność na jego inauguracji ministrów spraw zagranicznych krajów uczestniczących.

Przewodząca przez dwa miesiące dyskusję zawierała wiele politycznych aspektów, pozwoliła wyrazić stanowiska stron, lepiej poznać wzajemnie te stanowiska i podejścia. Jednakże

— stwierdził amb. Griniewski — nie udało dotychczas rozwiązać sprawy podstawowej, jaką jest określenie przedmiotu dalszych rokowań konferencji. Znaleźliśmy właściwej definicji w tej dziedzinie jest zarządzeniem niezmienne istoty, ponieważ, niestety, następuje dalsze pogorszenie sytuacji klimatycznej między narodami w wyniku polityki prowadzonej przez USA i państwa NATO.

Kraje socjalistyczne złożyły w Sztokholmie szereg ważkich propozycji środków budowy zaufania i bezpieczeństwa wychodzących naprzeciw podstawowemu problemowi europejskim. Do środków tych należy zwłaszcza idea zawarcia porozumień o wyłączeniu się użycia broni jądrowej jako środka pierwszorzędnej siły w stosunkach wzajemnych i międzynarodowych. Propozycje te miały ich odrzucenia przez państwa NATO stanowiły jedną z podstawowych kwestii rozważanych w Sztokholmie, co wyrażało się w ich znacząco i potrzebie urzeczywistnienia.

Określenie sposobów budowy środków zaufania — czyt. str. 2







**wy ogłoszony przez tow. WOJCIECHA JARUZELSKIEGO**

TRYBUNA ROBOTNICZA ● str. 3



# Referat Biura Politycznego KC PZPR wygłoszony przez tow. WOJCIECHA JARUZELSKIEGO

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

sze efekty są już widoczne. W handlu zagranicznym udział obrotów z krajami RWPG w ciągu trzech lat zwiększył się o ponad 17 proc. Zahamowany został spadek wymiany wyrobów objętych specjalizacją i kooperacją. Nawiazywana jest bezpośrednia współpraca między przedsiębiorstwami. Uczestniczymy w pracach, które na

jakościowo nowy poziom powinny dźwignąć proces socjalistycznej integracji gospodarczej.

Zwracając gospodarkę ku szerszej trwałej współpracy z krajami socjalistycznymi jesteśmy jednocześnie zainteresowani w rozwoju wymiany towarów i usług z krajami rozwijającymi się, w normalizacji stosunków z krajami wysoko rozwiniętymi.

## Czas przestać się zaślaniać słowem: kryzys, tłumaczyć nim swoją bezradność i pasywność

Są sprawy, które dziś przytłaczają nas swym ciężarem. Nie można jednak nie myśleć o jutrze. Ze szczególną troską odnosimy się do pilnych potrzeb w zakresie spożycia zbiorowego. Dla ludzi pracy jest ono jednym z podstawowych wyróżników socjalistycznych form życia, wrosło w świadomość powojennego pokolenia. Zwiększa w latach 70-tych nie przykładało do rozwoju tego sposobu zaspokojenia potrzeb należytej wagi. W stosunku do innych krajów socjalistycznych mamy gorszą bazę materialną szkolnictwa, ochrony zdrowia, kultury, komunikacji miejskiej, turystyki, sportu masowego.

Szczególną jednak społeczna dolegliwość stwarza problem mieszkaniowy. Musimy nadrobić wieloletnie zaległości na tym odcinku, a zwłaszcza możliwości najszybszej rozwiązać problem mieszkaniowy tych, którzy żyją w najtrudniejszych warunkach. Poczyniono w tym kierunku szereg kroków. Stać nas będzie na więcej, jeśli będziemy budować taniej, a sami zainteresowani zwiększą swój udział w pracy i kosztach związanych z uzyskaniem mieszkania. Innymi możliwościami nie ma i nie będzie. Nieuzasadnione obietnice byłyby po prostu nieuczciwe.

Pałace są potrzeby dzisiejsze i wielkie zadania przyszłości. Nie mamy obecnie wystarczających środków na pełną ich realizację. Dochód narodowy do podziału jest na poziomie 1973 roku, ale potrzeby nie cofnęły się przecież o lat 11.

Wiemy jednak o robić i mamy dobro najcenniejsze: wykształcone kadry, wielkie rezerwy w nie dość efektywnie wykorzystywanym potencjale badawczym i wdrożeniowym. Oczywiście mamy świadomość, że badania naukowe w wielu dziedzinach cierpią, zwłaszcza w warunkach kryzysu, na szczupłość środków. Wynika stąd konieczność selektyjnego przydziału badań podstawowych, konieczne rezygnacje. Pragniemy, by były wspólnym wyborem ośrodków decyzyjnych i ludzi nauki.

## Konflikty w łonie społeczeństwa nie przebiegają wzdłuż linii światopoglądowej

Wole porozumienia potwierdziliśmy z całą mocą w okresie stanu wojennego. Działaliśmy z cierpliwością, z umiarem. Tworzyliśmy szanse zderzeniowym, błędą, Amnestia była wyrazem przekonania, że ludzie się zmieniają i że będą się zmieniać.

Strategia porozumienia uwzględniła istniejące w społeczeństwie różnice i odmienności. Nie uprzedzamy powikłań ludzkich losów. Pozostaje w mocy deklaracja: nie pytamy kto skąd przychodzi, co robił wczoraj. Ważne jest to co czyni dziś, jak zamierza postępować jutro, czy chce służyć Ojczyźnie będącej w potrzebie.

Porozumienie i walka to dwie strony tego samego zadania, tego samego procesu. Co więcej, walka toczy się wokół samej istoty porozumienia. Partia nigdy nie oferowała w zamian za nie ustępstw ustrojowych. Z antysocjalistyczną ekstremą porozumienia nie będzie i być nie może. Polska, która istnieje między Bugiem i Odrą jest socjalistyczna. Innej nie ma i nie będzie.

Droga do patriotycznego porozumienia prowadziła w najtrudniejszym okresie przez spontaniczne podejmowaną działalność obywatelskich komitetów ocalenia narodowego. Z perspektywy czasu należy tym bardziej wyrazić uznanie dla odwagi i rozumu politycznego ich uczestników. Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego stał się usankcjonowanym w Konstytucji PRL podmiotem systemu politycznego, jest zorganizowaną formą sojuszu robotników, chłopów i inteligencji. Ma on już solidne fundamenty, pokazał dorobek inicjatyw, bogactwo i autentyczność form działania.

Zgłosili do niego akces wszystkie podstawowe siły polityczne, liczne organizacje, związki i stowarzyszenia społeczne. Dziś więc jest to już ruch wielomilionowy.

W pełni doceniamy potrzebę wzbogacenia partii politycznej roli, pozycji i odpowiedzialności stronnictw sojuszniczych, przy równoczesnym umiarnieniu w ich szeregach świadomości przewodniej roli naszej partii. Tylko w ten sposób prawidłowo rozwijać się może nasz socjalistyczny system ustrojowy.

Partia pragnie, by jej członkowie w ławach na rzecz porozumienia, uczestnicząc w Patriotycznym Ruchu Odrodzenia Narodowego, dawali swą aktywnością dobry, pobudzający przykład.

Od blisko 40 lat w pracy dla Polski Ludowej zgodnie współdziałają ludzie

między filozofią materialistyczną i systemem wierzeń religijnych istnieje oczywista sprzeczność. Doceniamy subtelność złożoności tej duchowej sfery, która dotyczy spraw wiary. Powinno więc decydować to, co wspólne: troska o dobro naszej ziemskiej, realnie istniejącej Ojczyzny.

Cheśmy dobrych stosunków z Kościołem rzymskokatolickim, kontynuowania ich z innymi kościołami i związkami wyznaniowymi. Istnieje szeroki zespół patriotycznych, humanistycznych celów, które mogą być przeziemo-

## Wiedzy polskiej inteligencji połączonej z poczuciem społecznego obowiązku - nic nie zastąpi

Partia zdaje sobie w pełni sprawę z historycznej i współczesnej roli polskiej inteligencji.

Socjalizm zwiększył niepomierne społeczne role inteligencji. Przeważająca część wykształconych Polaków stanęła do budowy ludowo-demokratycznej rzeczywistości. Zamknięta niegdyś warstwa, została otwarta szeroko dla nowych sił, wywodzących się z robotników i chłopów. Dziś do naszej partii należy więcej ludzi z wyższym wykształceniem, niż ich w ogóle było w Polsce w roku 1938.

Uformowała się ludowa inteligencja — ważny, dynamiczny składnik nowej społecznej struktury. Nasz ustrój zapewnił twórcom umysłom wsparcia i pozytywne dla narodu pracy, ogromne audytoryum chłonnych i wdzicznych odbiorców, klimat szacunku społecznego.

Ostatnie lata były surowym egzaminem dla środowisk inteligentnych. Część z nich stała się obiektem infiltracji, swoistą ofiarą „agresji intelektualnej” ze strony zających przeciwników socjalizmu. Większość intelektualistów, przedstawicieli inteligencji, wykazała swą wierność socjalistycznej Polsce; ideałom postępu społecznego. Niektórzy jednak ztratili poczucie swego rodo-

wu, społecznego i moralnego obowiązku wobec mas, które ich wykształciły. Wreszcie niewielka grupa wybrała dla siebie rolę umysłowego zaplecza ekstremy, czy też dośrodków kontrowersji, jej agentów reklamowych.

Konflikt wartości przybrał formę drastyczną. Jedni opowiedzieli się za socjalizmem, za społeczną sprawiedliwością. Inni — za burżuazyjnym modelem, za reperywizacją. Jedni za obroną Polski przed imperialistycznym dyktandem, inni — za godzonym w kraj restrykcjami. To także wymowna strona historycznej prawdy.

Dziś znaczna już część tego środowiska zawraca z bezdroża. Doceniamy te decyzje. Zdolność do krytycznej samooceny cechuje z natury ludzi myślicy.

Sfera nadbudowy pozostaje szczególnym obszarem porozumienia i walki. Wśród inteligencji oba te zjawiska mają specyficzne cechy. Wynikają one z indywidualnego charakteru intelektualnej działalności, z uwrażliwieniem i rozterek nieodłącznych od trudu poszukiwań twórczych.

Zdajemy sobie sprawę, że kryzys dotkliwie wpłynął na warunki pracy wielu grup inteligencji. Nastąpiło relatywne zubożenie tej warstwy jako całości w porównaniu z innymi grupami społecznymi.

Partia będzie się troszczyć, aby ten niekorzystny stan rzeczy uległ zmianie. Nie wolno nam jednak składać obietnic bez pokrycia. Potrzebne są na to środki. Uczestnicząc w ich tworzeniu, inteligencja pracuje dla kraju i dla siebie. Kto się od tego powstrzymuje, działa również przeciwko własnym interesom.

Szkolnictwo wyższe to kuznia inteligencji. Jakże są dziś uczelnie — takie będą jutro nowe kadry. W uznaniu dla dorobku szkolnictwa wyższego, w zaufaniu do jego poczucia odpowiedzialności, stworzyliśmy instytucjonalne podstawy autonomii i samorządności uczelni, mocne, prawne podstawy statusu pracowników naukowych. W zbli-

żeniu wspólnych, konstruktywnych działań. Zbliżać nas powinna w szczególności troska o jak najszybsze wyjście kraju z kryzysu, o przezwyciężenie zagrożenia dalszego rozwoju. Naturalną płaszczyzną współdziałania może być krzewienie cnót obywatelskich, etyki pracy, zwalczanie różnych przejawów społecznego i moralnego zła. Między innymi ustawia o przeciwdziałaniu alkoholizmowi i wychowaniu w trzeźwości oraz różne podjęte w tym celu przez państwo kroki są zbliżone do działań Kościoła. Oceniamy je bardzo pozytywnie.

Są na tej sali delegaci z polskiego Gdańska, Wrocławia i Szczecina. Są towarzysze z Warmii i Śląska, ziemi łódzkiej i Opolszczyzny. Znamy dobrze historię walki o ich polskość, o ogrom twórczego dzieła na wrócących Ojczyźnie ziemiach. Byłoby stratą czasu ponownie dyskutowanie tematów rozstrzygniętych ostatecznie w serii układów rozpoczętych w roku 1970 i ukończonych Aktem Końcowym KBWE. Komu rok 1984 myli się z rokiem 1937, ten niech nie liczy na polską naiwność.

Nie żyjemy uprzedzeń wobec Republiki Federalnej Niemiec. Doceniamy gotowość do współpracy wszędzie tam, gdzie ona rzeczywiście występuje, gdzie służy europejskiej stabilizacji i umacnianiu pokoju. Są pod tym względem obopólnie korzystne doświadczenia. Warto je pomnożyć. Ale próba użycia broni ekonomicznej dla ożywienia rewizjonistycznych celów nie ma ze współpracą nic wspólnego.

Polska nie jest dziś osamotniona. Jest i pozostanie integralną częścią socjalistycznej wspólnoty. Nasze granice są jej granicami.

Dziś jeszcze większego znaczenia nabiera sojusznik naszej partii i państwa z KPZR, ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. To niezawodna, międzynarodowa i między państwowa podstawa naszej suwerenności. Ten sojusz jest i pozostanie gwarancją bytu państwowego socjalistycznej Polski. Stanowi on — równoległe do naszego własnego potencjału obronnego — traktatowy, militarny i polityczny fundament niepodległości naszych granic.

Polsce byłoby trudno gospodarzo przetrwać tak ciężką próbę bez solidarności i skutecznej pomocy Kraju Rad. W najtrudniejszym momencie podał nam pomocną dłoń. Zgodził się na nieprzewidziane planem zwiększenie dostaw naprotwieższych surowców i towarów. Wyraża nadal zgodę na przejściowe nierównowagę bilansu handlowego. Przyznał Polsce największe w historii wzajemnych stosunków kredyty.

Stowarzyszenia i związki twórcze umacniają się w odnowionym kształcie. W zderzeniu z przeciwnikami rozwijają samodzielną, zgodną z prawami i racjami Polski Ludowej działalność. To istotny warunek partnerskich stosunków z państwowym mecenatem, wyraz wspólnej troski o dobro narodowej kultury, potwierdzenie niezmiennej zasad polityki kulturalnej.

Kulturę rozumiemy szeroko: jako kulturę pracy i współzycia, słowa i obyczaju, stosunków między ludźmi. Pod tym względem powodów do zadowolenia jest mało. Obok wyównywania się różnic kulturalnych, obok lepszych wzorców życia, mamy nadal obszar zacofania, a nawet recydywy zwyczajnej ciemnoty. Szczytowym jej przejawem były np. bzdury o karlinie ropie, co to miała uczynić z Polski drugi Kuwejt, ale niestety, sąsiedzi nie pozwalają i tajemnym rurociągiem pompują prosto do Moskwy. Ostatnio tysiące naiwnych poгнаło na kolejny „cud” do Olawy. Każdy ma taki cud, na jaki zasługuje. Ale jest i ta najgroźniejsza społecznie ciemnota, wyrażająca się w chuliganstwie i brutalności, pijanstwie i plugawieniu języka.

Zwracamy się do intelektualistów, do ludzi nauki i pedagogów, twórców duchowych dóbr narodu, do polskiej inteligencji. Waszej wiedzy i talentu połączonego z poczuciem społecznego obowiązku nic nie zastąpi. Są nieodwołalne Polsce, przed którą otwiera się droga odrodzenia, demokratycznych reform, perspektywa w pełni służącego ludziom socjalizmu.

Tak zwana „sprawa polska” pojawia się zresztą nie po raz pierwszy. Dzieje się tak zawsze, gdy sytuacja międzynarodowa ulega pogorszeniu, a Polska przeżywa okres napięcia i trudności. Oba te czynniki zbiegły się z początkiem lat 80-tych.

Polska słaba — to państwo drugiej kategorii. Polska słodka, rozbrojona wewnętrznie — to zachęta dla tych, którzy nie pogodzili się z wynikami II wojny światowej, a chyba nawet z odzyskaniem przez Polskę państwowości w roku 1918.

Nie powiódł się zamiar użycia Polski jako pierwszego ognia w łańcuchowej reakcji, która miała doprowadzić do zburzenia powojennego ładu terytorialno-politycznego w Europie. W konsekwencji — do naruszenia i polskich granic. Przetrzymaliśmy, z pomocą socjalistycznych przyjaciół, skoncentrowany atak. Przetrzymaliśmy zgnębienie nad Polską. Dziś nawet bardzo powoli myślącej politycy Zachodu zaczynają dostrzegać, że nadzieje na wyłuskanie Polski ze wspólnoty socjalistycznej były pienne.

Zarysowuje się więc druga faza. Niech ten polski pociąg stoi sobie na bocznym torze. Niech rdzewieje. Niech się tli. Co jakiś czas rzuci się nowe oskarżenie, wysunie kolejne żądanie. Może jeszcze uda się kiedyś to zarzewie rodmuchać.

Polacy rzeczywiście popełnili niewybaczalne grzechy: nie skorzystali z prawa do umierania na własnej ziemi za swoje interesy. Trzeba ich za to surowo ukarać. Sądząc na „ławie oskarżonych” w operetkowych trybunałach i różnych komisjach, które widocznie nie mają lepszego zajęcia. Uczynić z zadłużenia bicz i narzędzie szantażu. Odebrać tradycyjne rynki. Spowodować wielomiliardowe straty. Znaleźli się i tacy, którzy „zmniejszyli” liczebność narodu polskiego o milion osób, odkrywając nieznana dotychczas „mniejszość narodową”.

Są na tej sali delegaci z polskiego Gdańska, Wrocławia i Szczecina. Są towarzysze z Warmii i Śląska, ziemi łódzkiej i Opolszczyzny. Znamy dobrze historię walki o ich polskość, o ogrom twórczego dzieła na wrócących Ojczyźnie ziemiach. Byłoby stratą czasu ponownie dyskutowanie tematów rozstrzygniętych ostatecznie w serii układów rozpoczętych w roku 1970 i ukończonych Aktem Końcowym KBWE. Komu rok 1984 myli się z rokiem 1937, ten niech nie liczy na polską naiwność.

Nie żyjemy uprzedzeń wobec Republiki Federalnej Niemiec. Doceniamy gotowość do współpracy wszędzie tam, gdzie ona rzeczywiście występuje, gdzie służy europejskiej stabilizacji i umacnianiu pokoju. Są pod tym względem obopólnie korzystne doświadczenia. Warto je pomnożyć. Ale próba użycia broni ekonomicznej dla ożywienia rewizjonistycznych celów nie ma ze współpracą nic wspólnego.

Polska nie jest dziś osamotniona. Jest i pozostanie integralną częścią socjalistycznej wspólnoty. Nasze granice są jej granicami.

Dziś jeszcze większego znaczenia nabiera sojusznik naszej partii i państwa z KPZR, ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. To niezawodna, międzynarodowa i między państwowa podstawa naszej suwerenności. Ten sojusz jest i pozostanie gwarancją bytu państwowego socjalistycznej Polski. Stanowi on — równoległe do naszego własnego potencjału obronnego — traktatowy, militarny i polityczny fundament niepodległości naszych granic.

Polsce byłoby trudno gospodarzo przetrwać tak ciężką próbę bez solidarności i skutecznej pomocy Kraju Rad. W najtrudniejszym momencie podał nam pomocną dłoń. Zgodził się na nieprzewidziane planem zwiększenie dostaw naprotwieższych surowców i towarów. Wyraża nadal zgodę na przejściowe nierównowagę bilansu handlowego. Przyznał Polsce największe w historii wzajemnych stosunków kredyty.

## Przyrzekaliśmy: „socjalizmu będziemy bronić jak niepodległości Polski” - słowa dotrzyaliśmy!

Przypomnijmy sobie: w tej samej sali, w gorących dniach IX Zjazdu, widniał pamiętny transparent: „Socjalizmu będziemy bronić jak niepodległości Polski”.

Słowa dotrzyaliśmy.

Jest sprawa odpowiedzialności Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, aby na X Zjeździe móc powiedzieć: „Umożliwił socjalizm tak, jak niepodległość Polski”.

Partijna orka nie zaczyna się na ugorze. Ale ciężkiego trudu pochłonięte jeszcze nie miało. Zadania przed nami ogromne.

Zadanie pierwsze — przezwyciężyć do końca kryzys gospodarczy; pokonać niedostatek, szarżyżnę, kłopoty życia codziennego; utrwalić i rozwinąć przesłanki dalszego rozwoju.

Zadanie drugie — odbudować w pełni i strzec czynie więzi partii z klasą robotniczą, z ludźmi pracy; być najpierwszym strażnikiem sprawiedliwości społecznej.

Zadanie trzecie — umacniać socjalistyczne państwo, jego bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne, praworządność i dyscyplinę; zwalczać wszelkie zło.

Zadanie czwarte — iść nieustępliwie drogą socjalistycznych reform w gospodarce, w życiu państwowym i społecznym; pogłębiać ich demokratyzację i humanistyczną treść.

Zadanie piąte — rozwinąć i umocnić porozumienie narodowe.

Zadanie szóste — przejść na całym froncie do ideologicznej ofensywy, zdobyć nowe obszary świadomości społecznej, zwłaszcza w młodym pokoleniu.

Zadanie siódme — osiągnąć wyraźny postęp w nauce, oświacie i kulturze.

Zadanie ósme — utrwalić miejsce Polski we współnocie socjalistycznej; pogłębiać przyjaźń ze Związkiem Radzieckim; być aktywnym uczestnikiem walki o pokój i współistnienie oraz współpracy międzynarodowej.

W referacie Biura Politycznego wiele było ocen krytycznych, niekiedy gorzkich. W przeszłości o niedostatkach mówiono ogólnie, żeby „nie dostarczać amunicji wrogowi”. My z tą praktyką zrywamy. Im większy będzie postęp, im lepiej będzie się w Polsce działo — tym ostrzej i bardziej krytycznie mówić trzeba o nie rozwiązanych dotychczas problemach,

Tej pomocy towarzyszym radzieckim, narodowi radzieckiemu nie zapomnimy. Pozwoliła nam przetrwać najgorsze. Dziś pozwala spokojnie myśleć o przyszłości.

Również inne kraje socjalistyczne z przyjaźnią i zrozumieniem podeszły do naszych problemów.

Dla polskiej racji stanu podstawowe znaczenie ma socjalistyczna koalicja polityczno-obronna. Kiedy za Łabą instaluje się wymierzone w Polskę amerykańskie rakiety, kiedy rząd Stanów Zjednoczonych nadal przesładuje Polskę restrykcjami; kontynuuje agresję propagandową — prawda ta nabiera nowych znaczeń.

Wyrazem integracji obronnej jest i pozostaje Układ Warszawski. Zdał on historyczny egzamin. Dowiódł swej niezbędności dla całej socjalistycznej wspólnoty. W ciągu prawie 30 lat jest niezmiennie warunkiem i naszego polskiego bezpieczeństwa. Polska wnosiła sumiennie wkład w jego zwartość i potencjał. Będziemy to czynić również w przyszłości.

Kraj nasz jest ważnym, lecz tylko jednym z wielu odcinków światowego frontu walki klasowej. Nasze działania, bieg polskich spraw — to nie tylko sprawa wewnętrzna.

Biuro Polityczne proponuje, aby konferencja zwróciła się z posłaniem do światowego ruchu komunistycznego i robotniczego. Chcemy poprzez działania w obronie zagrożonego pokoju. Zapewnić, że Polska i socjalizm to pojęcia nierozdzielne.

Antykomunizm — to dziś jedna z głównych metod demonstrowania świadomości państwowej Polaków. Gaz paralizujący trzeba wyprodukować i dostarczyć na miejsce walki. To kosztuje. Agresywny antykomunizm jest „tani jak baraszcz”, a efekt ma przynieść podobny. Odsłoniło się w pełni bankructwo rodzimych nurtów antykomunistycznych. Ukazały one swój kompromadorski sprzedajny charakter wobec światowego imperializmu. Prawica polska do widła ponownie, że jej egzystencja interesy są głęboko rozbieżne z interesem polskiej państwowości. Wrogów socjalizmu stać tylko na filozofię negacji, na garsz prymitywnych frazesów. Pośmiertny sojusz endecji z sanacją najciężniej o tym świadczy.

Wielu obywateli wyzywa się też złudzeń na temat Zachodu. Potwierdzają to dowodnie badania opinii społecznej. Musi jednak niepokoić utrzymywanie się w niektórych środowiskach niewiedza lub beztroska w obliczu piętrzących się zagrożen dla pozycji międzynarodowej dla przyszłych losów Polski.

o naszych błędach i zaniedbaniach. To najlepszy sposób, abyśmy nie posadili w drzemkę, nie doznali upojenia sukcesami. Nie wrogom chcemy się tłumaczyć, lecz polskiej klasie robotniczej, ludzom pracy, naszemu narodowi. Wyklino socjalizm od pierwszych lat jego istnienia, ileż razy przeprowadzono mu rychły upadek. Ale socjalizm trwa, rośnie, umacnia się — na świecie i w Polsce. Umie się bronić, przetrwać błędy, odnajdując w marszu właściwy kurs. I on też jest jedyną przyszłością naszej Ojczyzny.

Nie jesteśmy na tej ziemi od wczoraj. Korzenie naszej idei sięgają głęboko w dzieje narodu. To przez proletariacką, plebejską partię, przemawiając stulecia chłopskiej krzywdy, robotniczej nędzy, ludowego buntu i gniewu. To my, nasza partia, a nie nikt inny, dziedziczymy myśl i testament pokolenia polskich pionierów socjalizmu.

Zgodnie z uchwałą IX Zjazdu w stulecie polskiego ruchu robotniczego, Biuro Polityczne przedkłada konferencji propozycję ustanowienia honorowej odznaki partyjnej im. Ludwika Waryńskiego. Biuro Polityczne uważa również za celowe, aby w możliwie szybkim terminie opracowany został roboczy zarys historii Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a także popularny oraz naukowy zarys historii Polski Ludowej.

Przeciwnik klasowy głosi, że socjalizm „nie uda się zreformować”. Istotnie: nie miedzą się w nim takie „reformy”, które miałyby prowadzić od socjalizmu, ciągnąć Polskę wstecz.

Dziś problem „niereformowalności” nie ma. Jest problem czasu, skuteczności i trafności reform, zmierzających do doskonalenia i umocnienia socjalizmu, odpowiadających dialektyce obecnego etapu rozwoju społecznego w Polsce. Niereformowalna jest, tylko kontrewolucyjna ekstrema. Ona nie nie zrozumiała, nie nauczyła się niczego.

Nasza partia czerpie swoją mądrość i siłę z najżywniejszych źródeł ludu polskiego. Te źródła — to przede wszystkim zbiorowa mądrość i wola polskiej klasy robotniczej, to wieczne trwale nauki naszej rewolucyjnej teorii.

Twórcza linia IX Zjazdu wygrwała, linia IX Zjazdu zwycięży!







# Krajowa Konferencja Delegatów PZPR

## Sprawozdanie rządu o stanie gospodarki kraju reformie gospodarczej i zadaniach w tym zakresie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 5)

### Kompleksowe działania w budownictwie mieszkaniowym

W zakresie budownictwa mieszkaniowego rząd podjął kompleksowe działania. Po konsultacji społecznej przyjęty został program budownictwa mieszkaniowego do 1990 roku oraz nowe zasady polityki mieszkaniowej. Weszły w życie znowelizowane prawo lokalowe i ustawa o spółdzielczości, w trakcie procedury ustawodawczej są dalsze akty prawne. Rząd, wspólnie z Krajową Radą PRON przedłożył Sejmowi ocenę realizacji budownictwa mieszkaniowego i projekt dalszych zamierzeń w tym zakresie.

Podjęte działania przyniosły pierwsze wymierne efekty. W ub. r. po raz pierwszy od kilku lat miało miejsce wzrost rozmiarów budownictwa mieszkaniowego zarówno uśrednionego, jak i indywidualnego. Udało się także zahamować tendencję zmniejszania się ilości budynków mieszkalnych objętych remontami kapitalnymi i modernizacją. Umocnienie i utrwalenie pozytywnych trendów jest konieczne, ale nie będzie łatwe. Przede wszystkim musimy pokonać barierę wysokich kosztów budownictwa oraz jego niskiej wydajności.

Wysilek finansowy państwa na rzecz gospodarki mieszkaniowej jest ogromny. W planie na bieżący rok założono wydatkowanie na ten cel z budżetu prawie 300 mld zł. Możliwość przyspieszenia rozwoju budownictwa mieszkaniowego widzimy także we wzroście budownictwa zakładowego oraz finansowanego ze środków własnych ludności.

Popierane są inicjatywy zwiększające rozmiary budownictwa jednorodzinnego, małych domów mieszkalnych, remontów i modernizacji mieszkań przy udziale pracy własnej i środków finansowych ludności. Szczególnie preferencje wprowadzono do oszczędności i taniego budownictwa realizowanego przez przykładowe spółdzielnie mieszkaniowe, zespoły pracownicze i młodzieżowe. Przywrócić zostało zaniechane w ubiegłej dekadzie budownictwo komunalne, w całości finansowane ze środków budżetowych. Jego rozmiary ze względu na społeczny charakter, będziemy stopniowo zwiększać. Jest ono przeznaczane głównie dla rodzin znajdujących się w trudniejszych warunkach mieszkaniowych i materialnych. Analiza potrzeb mieszkaniowych wykazuje, że wśród oczekujących na mieszkanie znajduje się około 300 tysięcy rodzin, których warunki mieszkaniowe są szczególnie trudne i wymagają pilnego rozwiązania. Dlatego rząd wystąpił do Sejmu z propozycją podjęcia uchwały, która pozwoliłaby przeznaczyć dla tych rodzin odpowiednią ilość mieszkań w pierwszej kolejności.

Rozwiązanie problemu mieszkaniowego, a przynajmniej — istotne jego zaawansowanie — zależy od tego, czy i w jakim stopniu stanie się on sferą działania nie tylko rządu, lecz także całego społeczeństwa.

Rozwijanie bieżących spraw społeczno-gospodarczych kraju nie jest jedynym zadaniem rządu.

IX Zjazd partii zobowiązał do opracowania perspektywicznego programu PZPR, którego składnikiem ma być określenie kierunków i sposobów kształtowania przyszłego bytu narodu. Ustawowym obowiązkiem rządu jest przygotowanie Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1986—1990 oraz planu perspektywicznego do roku 1995. Założenia tych planów jeszcze w tym roku zostaną przedstawione społeczeństwu i Sejmowi.

### Kreślimy program na najbliższe dziesięciolecie

Problemy przyszłego rozwoju są złożone. Składają się nań nie tylko przychylne i skutki aktualnej sytuacji gospodarczej. Prognozy, jakimi dysponujemy, nakazują wielką ostrożność i skrupulatność w projektowaniu planów na przyszłość. Tym bardziej jest stajemy wobec dylematów, których rozwiązanie nie można odkładać na czas odleglejszy.

Opracowana przez Główny Urząd Statystyczny prognoza demograficzna dowodzi, że w 2000 roku będzie nas. Polaków, około 40 milionów. Znaczny wzrost liczby młodzieży w wieku 15—18 lat przypada na drugie połowie lat 80-tych, a maksymalny wzrost liczby dzieci w wieku 7—14 lat — na rok 1990. Musimy więc ponownie budować szkoły. Potrzebnych będzie około 2000 nowych obiektów szkolnych. Odpowiednio do tego dostosować trzeba program kształcenia kadry nauczycielskiej.

Prognoza demograficzna wskazuje również, że szybko będzie wzrastała liczba ludności w wieku produkcyjnym. Spowoduje to konieczność systematycznego wzrostu społecznych nakładów na renty, emerytury i ochronę zdrowia.

Niska dynamika wzrostu będzie natomiast charakterystyczna dla ludności w wieku poprodukcyjnym. Szacuje się, że w latach 1986—1990 liczba ludności w wieku produkcyjnym powiększy się niepełna o 400 tysięcy osób. Wobec potrzeby wzrostu zatrudnienia w sektorze usług należy liczyć się z tym, że wzrost produkcji w wielu gałęziach będzie musiał następować bez przysrostu zatrudnienia, a nawet przy jego zmniejszaniu się.

Musimy inaczej spojrzeć na sprawę zasobności kraju w surowce naturalne. Prawda jest, że przyroda wyposaża Polskę w różnorodne minerały, wśród których naczelniejsze miejsce zajmują węgiel, siarka i miedź. Ich pozyskiwanie jednak staje się coraz trudniejsze, coraz bardziej kosztowne.

Będziemy więc nadal rozwijać przemysł wydobywczy, poświęcając jednak więcej uwagi racjonalizacji zużycia paliw i surowców.

Nadal będziemy uczestniczyć w gospodarce surowcowej wspólnoty socjalistycznej.

Opracowywane plany: 5-letni i perspektywiczny muszą określić dziedzinę, w których zamierzamy zmniejszać dyktans technologiczny wobec krajów produkcyjnych.

Obecny stan naszej gospodarki i techniki, żadną miarą nie może nas zaważać zarówno od działań na rzecz wprowadzania uznanych w świecie nowości, jak i od działań, które zapobiegłyby nieefektywnemu

wprowadzaniu nowej techniki. Alternatywą byłoby takie powiększenie luki technologicznej, która zagroziłaby realizacji elementarnych celów naszej gospodarki i bezpowrotnie uniemożliwiłaby uzyskanie przez Polskę właściwego miejsca w świecie.

Na nieznaną dotąd skalę stoją przed nami zadania związane z ochroną środowiska i gospodarką wodną. Już obecnie w wielu regionach kraju została osiągnięta, a nawet przekroczona, ekologiczna bariera odporności środowiska, zaś jego stan stanowi źródło zagrożeń zdrowia zamieszkałej tam ludności. Przyjęliśmy już w planie na lata 1983—1985 mimo ograniczonych możliwości ekonomicznych, takie zasady gospodarowania na tych obszarach, które sprzyjały zahamowaniu degradacji środowiska człowieka.

Niedocenianym dotychczas uwarunkowaniem rozwoju kraju jest stan zasobów wodnych. Pod względem ilości wody, przypadającej na 1 mieszkańca zajmujemy odległe, 22 miejsce w Europie. Pogarsza się jakość wód, co eliminuje już obecnie 30 proc. długości naszych rzek z ich gospodarczego wykorzystania. Powoduje to nie tylko potrzebę podejmowania odpowiednich przedsięwzięć inwestycyjnych, jak oczyszczalnie ścieków i budowa zbiorników retencyjnych ale także — nakazuje traktowanie zaopatrzenia w wodę jako jednego z podstawowych kryteriów rozmieszczenia sił wytwórczych.

Barierą dalszego rozwoju może okazać się słabość infrastruktury komunikacyjnej kraju. I w tej dziedzinie musimy podjąć zadania, wynikające z potrzeb wewnętrznych oraz położenia geograficznego. Musimy też przełamać wielce niekorzystający stan telekomunikacji w kraju.

Równie ważne jest wypracowanie specjalizacji eksportowych gospodarki polskiej. Podejmować będziemy to zadanie w ścisłej współpracy z krajami RWPG, a zwłaszcza z ZSRR, traktując je jako nieodzowną przesłankę rozwiązywania problemów społeczno-gospodarczych naszego kraju, zarówno w bliskiej, jak i w dalszej perspektywie. Strategia naszego działania polegać będzie na umocnieniu pozycji Polski w tradycyjnych dziedzinach eksportu oraz na rozszerzeniu oferty eksportowej, opartej o wysoko przetworzone i na dobrym poziomie jakościowym towary.

Przedstawione działania w sposób otwarty, bez nieudolności ukazują problemy i możliwości wychodzenia z kryzysu, przywracania równowagi ekonomicznej, przyspieszania procesów rozwoju. Nakreślone kierunki są kontynuacją linii IX Zjazdu partii, rozwinieniem uchwał i dostosowaniem ich do aktualnego etapu.

Jest to program niełatwy, zakładający konieczność podejmowania trudnych niekiedy decyzji oraz konieczność pełnej dyscypliny w ich realizacji.

Jest to jednak program realny. Jego wykonanie zależy w głównej mierze od zaangażowania i aktywności klasy robotniczej, rolników, inteligencji, ludzi nauki i kultury, kierowniczej kadry państwowej i gospodarczej wszystkich szczebli, od zintegrowanego wysiłku całego społeczeństwa. To nie kredyty zagraniczne, ani cud gospodarczy będą decydować o przyszłości kraju. Zdecyduje o tym przede wszystkim jakość naszej pracy. Zdecyduje wspólne przekonanie, że ogólnonarodowe racje są wartością — dla nas Polaków — nadrzędną

Wiele uwagi poświęcił w swym wystąpieniu zmianom, jakie zaszły w stylu pracy organizacji partyjnych tego regionu. Wszyscy członkowie władz partyjnych w naszym województwie — powiedział — spotykają się z robotnikami bezpośrednio przy stanowiskach pracy i tam wysłuchują ich uwagi i opinie. Chcemy być jeszcze bliżej członków partii, zacieśnić kontakt z grupami partyjnymi. W aktywnej pracy grup partyjnych upatrujemy możliwości rozszerzenia wpływu na bezpartyjnych.

W czasie ostatniej kampanii sprawozdawczo-wyborczej podkreślono słusność kierunków działania wypracowanych przez IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, zwracając zarazem uwagę na konieczność konsekwentnego ich realizowania.

Poświęcił on swoje wystąpienie roli i miejscu związków zawodowych w systemie społeczno-politycznym państwa. Przemawiał on również w imieniu Kolegium Przewodniczących Ogólnopolskich Organizacji Związkowych. Przypomniał, że odrębne związki zawodowe zakładali ci, dla których interes ludzi pracy był główną wytyczną działania; ludzie, którzy wywodziли się ze wszystkich nurtów przedgrudniowego ruchu związkowego. Związki zawodowe są organizacją otwartą dla ludzi pracy, a jedynym kryterium przynależności do związku jest stosunek do socjalistycznej Polski. Zrzeszają głównie robotników — mają więc charakter klasowy.

Związki działają obecnie w bardzo skomplikowanych warunkach walki politycznej i kryzysu ekonomicznego, gdy zaostrażają się problemy widelności społecznej. Muszą przy tym przypominać admi-

## Z dyskusji Wstuchując się w robotnicze opinie

Skrót wystąpienia I sekretarza KW PZPR w Katowicach tow. BOGUMIŁA FERENSZTAJNA

O zaufaniu do aktywności organizacji młodzieżowych. IX Zjazd, świadcząc ponownie o wierze w funkcję partyjnych w obojętnej ostatnio wyborach, dalsze umocnienie partii wymaga jednak wielokierunkowych działań. Trzeba zacieśniać zwłaszcza współ-

pracę z ludźmi młodymi i z organizacjami młodzieżowymi. W 1983 r. woj. katowickie dało produkcję o 9 proc. wyższą niż w 1982 r. W pierwszych dwóch miesiącach br. tendencje wzrostu produkcji zostały utrzymane. Zawdzięcza się to panującemu spoko-

jowi oraz wdrażaniu reformy gospodarczej. Duży wpływ na pomoc gospodarce udzielała przez ZSRR, który zapewniał surowce dla naszych hut i zakładów włókienniczych. Na szczególne uznanie zasługują wydajna praca górników.

W czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej członkowie partii woj. katowickiego wiele uwagi poświęcili potrzebom efektywniejszego gospodarowania. Wskazywano konieczność racjonalniejszego wykorzystania węgla i innych paliw. Akcentowano też, że wiele zależy od wdrażania postępu technicznego oraz usprawnienia więzi kooperacyjnych. Z partyjnych ocen stwierdził mówca wynika, że realizacja najważniejszych celów społeczno-gospodarczych wymaga dalszego usprawnienia systemu zarządzania.

## Tylko silne państwo zaspokoi potrzeby ludzi pracy

Skrót wystąpienia członka KZ PZPR w kop. „Wujek” przewodniczącego Federacji Związków Zawodowych KWK, PRG i PBSZ, RAJMUNDA MORICA

nistracji państwowej, że są rzecznikiem interesów ludzi pracy. Nie mogą jednak stawać partykularne, branżowe interesy ponad dobro ogólnospołeczne; bowiem tylko w silnym państwie możliwe jest zaspokajanie potrzeb

spiratorska działalność partii, która powinna sprzyjać zmianom w ustawodawstwie pracy, a także w ustawach o związkach zawodowych i o przedsiębiorstwie. Związki należy też wyposażyć w możliwości sprawowania kontro-

Omówienie pozostałych głosów w dyskusji zamieścimy w najbliższych numerach

## Linia odnowy stała się praktyką

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

flit państwo — Kościół byłby na rękę tylko wrogom Polski.

Podobnego współdziałania oczekuje się od inteligencji, która ma wielką rolę do spełnienia w rozwijaniu szeroko pojętej kultury i usuwaniu deformacji społecznych.

Kończąc swoje wystąpienie Wojciech Jaruzelski sformułował osiem najpilniejszych zadań, jakie pod przewodnictwem partii będą realizowane.

Żyjącym zainteresowaniem spotkała się informacja o stanie naszej gospodarki, złożona w imieniu rządu przez członka Biura Politycznego KC, wicepremiera Zbigniewa Messnera. Zwrócił on uwagę na to, iż bilans gospodarki, jej reformowanie przyniosą konkretne owoce. Ponieważ jednak kończą się możliwości prostego osiągnięcia dalszego wzrostu, niezbędne jest pilne usprawnienie programu inwestycyjnego, porządkowanie plac, zwłaszcza słabo powiązanych z wydajnością pracy, doskonalenie programu oszczędnościowego funkcjonującego w wielu przedsiębiorstwach formalnie, sprawienie wdrożenia wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich, poprawianie jakości produkcji, podnoszącej wciąż wiele do zyczenia.

Wicepremier zapowiedział udoskonalenie planowania centralnego, właściwe

przygotowanie programów operacyjnych i zamówień rządowych, co powinno zapewnić lepsze sterowanie gospodarką, bardziej harmonijną i rytmiczną produkcję.

Rząd zatroszczy się nie tylko o to, by gospodarka zaczęła coraz lepiej funkcjonować, ale aby umożliwiła osiągnięcie podstawowych celów społecznych jakimś: wyżywienie narodu, ożywienie budownictwa mieszkaniowego, skuteczna ochrona środowiska naturalnego, rozwój gospodarki wodnej i telekomunikacji. Jest to program niełatwy, ale realny pod warunkiem, że nastąpi poprawa dyscypliny społecznej i zawodowej, że cały naród zdoła będzie się na wysilek. Ba nie zagraniczne kredyty zadecydują ostatecznie o postępie, lecz mądra i wydajna praca Polaków.

Dyskusja potwierdziła słusność ocen zawartych w obu referatach. Delegaci, reprezentujący organizacje partyjne różnych województw mówili o ustępującej wrogości i zanikających podziałach w swoich środowiskach, o przezwyciężeniu wielu uciążliwości w naszym życiu. To stanowi nadzieję. Niepokój natomiast budzi wciąż fatalny stan dyscypliny społecznej, pogłębianie się zjawisk patologii społecznej i nieskuteczne ich zwalczanie, zalew na rod i pustostawia a także niedostateczna troska o pracę przynoszącą konkretne wymierne efekty, brak zintegrowanego systemu wychowawczego, który pozwoliłby

szybcej ukształtować w polskim społeczeństwie socjalistyczną świadomość.

MOCNO zabrzmieli w pierwszym dniu obrad konferencji I sekretarz KW PZPR w Katowicach Bogumił Ferensztajna, a w głównym głosie podkreślił, iż w naszym społeczeństwie, które realizuje katowicką, jest do dokonania poznania potrzeb klasy robotniczej i w rezultacie lepsze ich zaspokajanie. Stale poprawianie warunków pracy i życia społeczeństwa, jesteśmy blisko ludzi pracy, ale chcemy być jeszcze bliżej. Dlatego główny ciężar naszej pracy przenosimy do grup partyjnych. Tow. Bogumił Ferensztajna poświęcił także wiele uwagi potrzebom sprawniejszego sterowania i zarządzania gospodarką, koordynowania celów społecznych, bardziej racjonalnego wykorzystania węgla oraz lepszego rozumienia specyficznych problemów Śląska, gdzie żyje się wyjątkowo trudno.

Niejaką kłómką spinającą większość głosów w pierwszym dniu obrad była troska o stałe umocnienie więzi partyjnej z całym społeczeństwem. Po to, aby zdobywać dla polityki partii, w porę zapobiegając błędom i nie dopuszczając do sytuacji kryzysowych. Po to, aby nigdy już nie zabrakło było sięgać po nadzwyczajne środki.

STANISŁAW WOJTEK

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Zebrań odpiewali hymn narodowy, a następnie „Mie-dzynarodówkę”.

Obiady Krajowej Konferencji Delegatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej otworzył I sekretarz KC PZPR — gen. armii Wojciech Jaruzelski. W imieniu Komitetu Centralnego powitał serdecznie delegatów, przedstawicieli najwyższych władz państwowych z przewodniczącym Rady Państwa — prof. Henrykiem Jablonskim, wybitnym działaczem ruchu robotniczego, który jest delegatem na konferencję. I sekretarz KC PZPR powitał następnie przedstawicieli socjalistycznych stronnictw politycznych: Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego z prezesem NK — Romanem Małinowskim i Stronnictwa Demokratycznego z przewodniczącym CK — prof. Edwardem Kowalczykiem. Powitał również przewodniczący Rady Krajowej PRON — Jan Dobrzański.

W loży miejsca zajęli m. in.: wicemarszałek Sejmu — Zbigniew Gertch; przewodniczący Zarządu Stowarzyszenia PAX, wicepremier — Zenon Komender; prezes Zarządu Głównego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społeczności, członek Rady Państwa — Kazimierz Morawski; prezes wicepremier — prof. Bogdan Suchnalski.

I sekretarz KC PZPR — wobec uczestników konferencji powitał w tym momencie z miejsca — przypomniał, że w okresie od IX Zjazdu śmierć zabiegała o partyjnych szeregowo wielu towarzyszy: weteranów i zasłużonych działaczy partii oraz jej poprzedników: Komunistycznej Partii Polski, Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej; wśród nich — współorganizatora i przywódcę PPR i PZPR — Władysława Gomułka — „Wiesława”. Uczestnicy ich pamięć chwilią ciszy.

W tym samym czasie odezwał się do nas na zawsze — kontynuował W. Jaruzelski — wielu działaczy. Wśród nich było 16 delegatów na IX Nadzwyczajny Zjazd partii, w tym także członków centralnych władz partyjnych. Jesteśmy — kontynuował Wojciech Jaruzelski — częścią międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, częścią światowego systemu socjalistycznego. Szczególnie w nim miejsce zajmują: Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, pierwsze państwo socjalistyczne — bratni nam Związek Radziecki. Z głębokim żalem i smutkiem — powiedział I sekretarz KC PZPR — partia nasza przyjęła odejście towarzysza Leonida Breżniewa i towarzysza Jurija Andropowa, wybitnych działaczy partii i państwa radzieckiego oraz międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, szczerych i serdecznych przyjaciół socjalistycznej Polski. Odešlo — powiedział I sekretarz KC — wielu wybitnych przywódców partii komunistycznych i robotniczych bojowników o sprawę pokoju, socjalizmu i postępu społecznego na świecie.

— Uczymy ich pamięć miłą nam ciszą.

Przechodząc do spraw związanych bezpośrednio z obradami konferencji. I sekretarz KC PZPR powiedział: — Wiosna 1981 r. otrzymaliśmy partyjny mandat zaufania. 33 miesiące dzieli nas od dnia, w którym w tej sali obradował IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR. Wówczas to, w toku gorącej dyskusji, pełnej zaangażowania i odpowiedzialności, opracowaliśmy linię socjalistycznej odnowy linii porozumienia, walki i socjalistycznych reform. Określiłmy sposoby ich realizacji z perspektywy czasu możemy stwierdzić — podkreślił Wojciech Jaruzelski — że w wyborze delegatów, w pracy przygotowawczej oraz w prze-

biegu obrad IX Nadzwyczajnego Zjazdu najbardziej bezpośrednio przejawiały się autentyczne przekonania i odczucia całej partii. Określiły one zasadniczą treść jego uchwał i postanowień; zostały dobrze przyjęte przez klasę robotniczą, przez ludzi pracy, albowiem z ich doświadczeń i z ich dążeń wyrosły.

IX Zjazd — zaakcentował I sekretarz KC — czerpał swą siłę z klasowych i patriotycznych źródeł. Ożywała ona partię w jej walce z przeciwnikami wewnętrznymi i zewnętrznymi, w walce o socjalistyczną odnowę. Swym przebiegiem i dokonaniem zjazd udowodnił i umocnił wiarę w ideały socjalizmu, w możliwości ich urzeczywistnienia na gruncie programu i polityki partii. W trakcie obrad, w nurcie poszukiwań najlepszych metod kierowania partią, gwarancji dla przestrzegania leninowskich norm w jej życiu wewnętrznym, rozwiązań chroniących przed powtórzeniem się sytuacji kryzysowych, zrodziły się — idea trwałości mandatu delegatów oraz wynikające z tego ich uprawnienia, statutowy kształt krajowej konferencji. Dni dzielące nas od zakończenia obrad IX Nadzwyczajnego Zjazdu — podkreślił Wojciech Jaruzelski — to czas ofiarnej pracy, ożywionej wiarą w słusność wybranych drogi. To czas walki, najlepszy sprawdzian poglądów i postaw.

Z satysfakcją możemy stwierdzić — powiedział następnie I sekretarz KC PZPR — że mandat delegatów na IX Zjazd trafił we właściwe ręce Ok. 95 proc. delegatów przeszło pomyślnie tę historyczną próbę. Na IX Zjeździe stwierdziliśmy: „Taką będzie Polska jako będzie partia”. Świadomi tego związku i wynikającej stąd odpo-

wiedzialności musimy w trakcie konferencji — zaakcentował Wojciech Jaruzelski — dokonać analizy nagromadzonych doświadczeń, istniejących zagrożeń i szans, głęboko wejrzeć w najważniejsze problemy polityczne, ideologiczne i gospodarcze, określić stojące przed nami w tych dziedzinach zadania; określić możliwości ich wypełnienia.

Dlatego Komitet Centralny oczekuje od twórców programu IX Zjazdu nie tylko rzetelnej oceny procesu jego urzeczywistniania, ale przede wszystkim nowych impulsów do dalszej działalności dla dobra robotniczo-chłopskiej sprawy, dla dobra socjalistycznej Polski. Prace Krajowej Konferencji Delegatów — powiedział W. Jaruzelski — skonkretyzują naszą drogę ku przyszłości. Perspektywę zawieramy w projekcie deklaracji ideowo-programowej „O co walczymy, dokąd zmierzamy” i w materiałach do dyskusji nad programem naszej partii. Doświadczenia dnia wczorajszego, świadomości realii dnia dzisiejszego oraz wielostronnych potrzeb jutra — stwierdził na zakończenie I sekretarz KC PZPR — niech towarzyszą obradom naszej konferencji.

I sekretarz KC PZPR przedstawił delegatom propozycję w sprawach związanych z organizacją obrad konferencji. Zgodnie z uchwałą XV Plenum KC PZPR porządek obrad jest następujący: — referat Biura Politycznego KC PZPR; — sprawozdanie rządu PRL; — dyskusja; — uchwalenie dokumentów konferencji.

Delegaci jednogłośnie przyjęli porządek obrad, a także regulamin obrad Krajowej Konferencji Delegatów PZPR.

## Przebieg obrad

W czasie jednej z przerw w obradach ukończyła się Komisja Wniosków i Rezolucji. Jej przewodniczącym został członek Biura Politycznego KC PZPR — Miroslaw Milewski.

Głos w dyskusji plenarnej zabrał: Jan Koprowski — I sekretarz KC PZPR w Zakładzie Stalowniczym Huty im. Lenina w Krakowie, i wytyczył Wacław Łada — I sekretarz KC PZPR w Elektrociepłowni „Siekierki” w Warszawie, członek Egzekutywy KW PZPR, elektromonter — brygadziści; Zygmunta Galecki — członek KC zastępca dyrektora ZOZ Warszawa — Praga Pld. — jako przewodniczący Komisji Mandatowej Konferencji; Mirosława Rogalska — członek Komitetu Łódzkiego PZPR sekretarz KC w Zakładach Wyrobów Odzieżowych „Vera” w Łodzi, zastawiacz maszyn; Marian Otawa — członek KC kpt. ż.w. w przedsiębiorstwie „Polska Żegluga Morska” w Szczecinie; Bogumił Ferensztajna — I sekretarz KW PZPR w Katowicach; Ryszard Dzienisz — przewodniczący Komisji Wewnętrznej partyjnej KW PZPR w Gdańsku, I sekretarz POP w Sopocie Zakładach Wyrobów Galanteryjnych, mechanik; Janusz Maciejewicz — członek Egzekutywy KW PZPR w Legnicy, dyr. naczelny w Kombinate Górnictwo-Hutnictwo Miedzi w Lubinie; Eugeniusz

objął następnie członkiem Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Józef Czyrek.

Referat Biura Politycznego KC PZPR na Krajowej Konferencji Delegatów wygłosił I sekretarz KC PZPR — gen. armii Wojciech Jaruzelski. (Tekst referatu publikujemy na str. 3 i 4).

Z kolei, zgodnie z porządkiem obrad, sprawozdanie rządu na temat stanu gospodarki kraju, reformy gospodarczej i zadań w tym zakresie przedstawił członek Biura Politycznego KC PZPR wicepremier — Zbigniew Messner. (Tekst sprawozdania rządu publikujemy na str. 5 i 6).

Następnie na forum konferencji rozpoczęła się dyskusja plenarna. Złożona została informacja Komisji Mandatowej Krajowej Konferencji PZPR. Spośród 1835 delegatów uprawnionych do uczestnictwa w konferencji, obecnych jest 1776.

W pierwszym dniu konferencji obrady, po przerwie obiadowej, prowadził członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR — Miroslaw Milewski.

Głos w dyskusji plenarnej zabrał: Jan Koprowski — I sekretarz KC PZPR w Zakładzie Stalowniczym Huty im. Lenina w Krakowie, i wytyczył Wacław Łada — I sekretarz KC PZPR w Elektrociepłowni „Siekierki” w Warszawie, członek Egzekutywy KW PZPR, elektromonter — brygadziści; Zygmunta Galecki — członek KC zastępca dyrektora ZOZ Warszawa — Praga Pld. — jako przewodniczący Komisji Mandatowej Konferencji; Mirosława Rogalska — członek Komitetu Łódzkiego PZPR sekretarz KC w Zakładach Wyrobów Odzieżowych „Vera” w Łodzi, zastawiacz maszyn; Marian Otawa — członek KC kpt. ż.w. w przedsiębiorstwie „Polska Żegluga Morska” w Szczecinie; Bogumił Ferensztajna — I sekretarz KW PZPR w Katowicach; Ryszard Dzienisz — przewodniczący Komisji Wewnętrznej partyjnej KW PZPR w Gdańsku, I sekretarz POP w Sopocie Zakładach Wyrobów Galanteryjnych, mechanik; Janusz Maciejewicz — członek Egzekutywy KW PZPR w Legnicy, dyr. naczelny w Kombinate Górnictwo-Hutnictwo Miedzi w Lubinie; Eugeniusz

objął następnie członkiem Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Józef Czyrek.

Referat Biura Politycznego KC PZPR na Krajowej Konferencji Delegatów wygłosił I sekretarz KC PZPR — gen. armii Wojciech Jaruzelski. (Tekst referatu publikujemy na str. 3 i 4).

Z kolei, zgodnie z porządkiem obrad, sprawozdanie rządu na temat stanu gospodarki kraju, reformy gospodarczej i zadań w tym zakresie przedstawił członek Biura Politycznego KC PZPR wicepremier — Zbigniew Messner. (Tekst sprawozdania rządu publikujemy na str. 5 i 6).

Następnie na forum konferencji rozpoczęła się dyskusja plenarna. Złożona została informacja Komisji Mandatowej Krajowej Konferencji PZPR. Spośród 1835 delegatów uprawnionych do uczestnictwa w konferencji, obecnych jest 1776.

W pierwszym dniu konferencji obrady, po przerwie obiadowej, prowadził członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR — Miroslaw Milewski.

Głos w dyskusji plenarnej zabrał: Jan Koprowski — I sekretarz KC PZPR w Zakładzie Stalowniczym Huty im. Lenina w Krakowie, i wytyczył Wacław Łada — I sekretarz KC PZPR w Elektrociepłowni „Siekierki” w Warszawie, członek Egzekutywy KW PZPR, elektromonter — brygadziści; Zygmunta Galecki — członek KC zastępca dyrektora ZOZ Warszawa — Praga Pld. — jako przewodniczący Komisji Mandatowej Konferencji; Mirosława Rogalska — członek Komitetu Łódzkiego PZPR sekretarz KC w Zakładach Wyrobów Odzieżowych „Vera” w Łodzi, zastawiacz maszyn; Marian Otawa — członek KC kpt. ż.w. w przedsiębiorstwie „Polska Żegluga Morska” w Szczecinie; Bogumił Ferensztajna — I sekretarz KW PZPR w Katowicach; Ryszard Dzienisz — przewodniczący Komisji Wewnętrznej partyjnej KW PZPR w Gdańsku, I sekretarz POP w Sopocie Zakładach Wyrobów Galanteryjnych, mechanik; Janusz Maciejewicz — członek Egzekutywy KW PZPR w Legnicy, dyr. naczelny w Kombinate Górnictwo-Hutnictwo Miedzi w Lubinie; Eugeniusz

objął następnie członkiem Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Józef Czyrek.

Referat Biura Politycznego KC PZPR na Krajowej Konferencji Delegatów wygłosił I sekretarz KC PZPR — gen. armii Wojciech Jaruzelski. (Tekst referatu publikujemy na str. 3 i 4).

Z kolei, zgodnie z porządkiem obrad, sprawozdanie rządu na temat stanu gospodarki kraju, reformy gospodarczej i zadań w tym zakresie przedstawił członek Biura Politycznego KC PZPR wicepremier — Zbigniew Messner. (Tekst sprawozdania rządu publikujemy na str. 5 i 6).

Następnie na forum konferencji rozpoczęła się dyskusja plenarna. Złożona została informacja Komisji Mandatowej Krajowej Konferencji PZPR. Spośród 1835 delegatów uprawnionych do uczestnictwa w konferencji, obecnych jest 1776.

Dubiewicz — I sekretarz POP w Centrum Naukowym Produkcji Podzespołów i Urządzeń Elektronicznych „Unifra” — Dolan” we Wrocławiu, brygadziści zastawiacz; Marian Turski — członek KW PZPR w Siedlca, rolnik z gm. Trzebiezów; Józef Majcher — zastępca członka KC, elektromonter w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Kopalniach, woj. tarnowskie; Bolesław Mackowiak — członek KW PZPR w Poznaniu, dyr. Kombinat PGR Kazimierz woj. poznański; Rajmund Moric — członek KC PZPR w Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek” — przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Kopalni Węgla Kamiennego, Przedsiębiorstw Robotników Górniczych i Budowy Szynów, woj. katowickie; Konstanty Chmielewski — członek Egzekutywy KW PZPR w Opolu, dyr. naczelny Zakładów Azotowych w Kędzierzynie; Marianna Birgil — wiceprzewodnicząca WKR PZPR w Suwałkach, członek Egzekutywy KM PZPR, prezes Zarządu PSS „Spółem” w Elku; Henryk Szablak — I sekretarz KW PZPR w Ostrołęce; Zofia Grzyb — członkini Biura Politycznego KC, brygadziści produkcji w Radomskich Zakładach Przemysłu Skórzanego „Radokór”; Stanisław Olczak — I sekretarz KC PZPR w Reszelskich Zakładach Przemysłu Maszynowego „Rema”, członek KW PZPR w Olsztynie, szlifierz; Stanisław Stolarz — członek KC I sekretarz KZ PZPR w Białostockich Fabrykach Mebli; Tadeusz Witowski — członek KC, główny mechanik w Zakładach Porcelany i Porcelitu w Chodzieży, woj. polskie; Regina Dróżdż — członek Egzekutywy KW PZPR w Kaliszu, prezes Zarządu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Oszeckim; Franciszek Karp — I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie; Eugeniusz Grobelny — sekretarz KZ PZPR w Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Zwoltex” w Żuńskich Woli woj. sieradzkie, technik-włókiennik; Stanisław Baran — zastępca członka KC, I sekretarz KZ PZPR w Kopalni Węgla Kamiennego „Nowa Ruda”, woj. walbrzyskie, górnik; Ryszard Szewc — członek Egzekutywy KM PZPR w Radomsku, dyr. I Liceum Ogólnokształcącego w Radomsku, woj. piotrkowski; Leonard Sowiński — członek KW PZPR w Kielcach, zastępca naczelnika Stacji PKP w Kielcach; Jan Guzy — członek Egzekutywy KW PZPR w Koszalinie, rolnik z PZPR w Tychowie; Bogdan Dolan — członek Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy, sekretarz OOP w Pomorskich Zakładach Materiałów Izolacyjnych „Izolpol” w Trze-cie, elektromonter; Jerzy Golański — wojewoda Jeleniogórski, członek Egzekutywy KW PZPR; Kazimierz Cichowski — sekretarz KZ PZPR, kierownik gospodarki w Stacji Hodowli i Ślin Lipowa, woj. elbląskie; Edmund Dąbrowski — członek KW PZPR w Lublinie, dyr. Zespołu Szkół Budowlanych w Lublinie; Bogdan Rys — członek KC, sekretarz KZ PZPR w Hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, ślusarz-brygadziści.

Wystąpienie Bogdana Boryśki wyczerpało listę dyskusjantów w pierwszym dniu obrad.

Następnie korzystając z nruwa repliki, zabrał głos: rolnik-dzierżym Olszewski, rolnik-owsuniewicz, delegat z woj. o-polskiego, który w nawiązaniu do sprawozdania Komitetu Mandatowej zaapelował o włączenie się w proces odnowy ruchu zawodowego i do działalności PRON wszystkich członków partii oraz Ju-ilian Kraus — członek w Fa-I sekretarz KF PZPR w Malbryce Samochodów Białych w Bielsku-Białej, którzy w Bielsku-Białej ry mówili o potrzebie bardziej autentycznych otwartych wypowiedzi w dyskusji.

Ok. godz. 21.50 pierwszy dzień Krajowej Konferencji Delegatów PZPR dobiegł końca.

Obrady zostaną wznowione w sobotę rano — w zespołach problemowych konferen-

stępcą członka KC, I sekretarz KZ PZPR w Kopalni Węgla Kamiennego „Nowa Ruda”, woj. walbrzyskie, górnik; Ryszard Szewc — członek Egzekutywy KM PZPR w Radomsku, dyr. I Liceum Ogólnokształcącego w Radomsku,



edesa Karamerka S.  
 edesa - Szociana moca-  
 Williams; Palas Mfo-  
 g. 18 - Igrascki trefu  
 18 - Bazarzyski i Kira-  
 SNOWITCZ; Zaglebja  
 g. 18 - Wladnyu sad;  
 wozu sob. niedz. g. 18  
 g. 18 - Kuznecowa  
 OWIC o Charskaci  
 - Tomelo Paluszek  
 i Zaglebja i Bedzina;  
 polski sob. niedz. g. 18  
 a g. 18 - CIESZYNS-  
 g. 18 - Tango (Polaki)

## Y SKLEPÓW

### OZYWCZE

godzinach od 7.00-13.00  
 g. 18; SRODMIESIECIE: ul.  
 1, ul. Sieradzka 5, Dworowska  
 1, 3, 5, 7, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101, 103, 105, 107, 109, 111, 113, 115, 117, 119, 121, 123, 125, 127, 129, 131, 133, 135, 137, 139, 141, 143, 145, 147, 149, 151, 153, 155, 157, 159, 161, 163, 165, 167, 169, 171, 173, 175, 177, 179, 181, 183, 185, 187, 189, 191, 193, 195, 197, 199, 201, 203, 205, 207, 209, 211, 213, 215, 217, 219, 221, 223, 225, 227, 229, 231, 233, 235, 237, 239, 241, 243, 245, 247, 249, 251, 253, 255, 257, 259, 261, 263, 265, 267, 269, 271, 273, 275, 277, 279, 281, 283, 285, 287, 289, 291, 293, 295, 297, 299, 301, 303, 305, 307, 309, 311, 313, 315, 317, 319, 321, 323, 325, 327, 329, 331, 333, 335, 337, 339, 341, 343, 345, 347, 349, 351, 353, 355, 357, 359, 361, 363, 365, 367, 369, 371, 373, 375, 377, 379, 381, 383, 385, 387, 389, 391, 393, 395, 397, 399, 401, 403, 405, 407, 409, 411, 413, 415, 417, 419, 421, 423, 425, 427, 429, 431, 433, 435, 437, 439, 441, 443, 445, 447, 449, 451, 453, 455, 457, 459, 461, 463, 465, 467, 469, 471, 473, 475, 477, 479, 481, 483, 485, 487, 489, 491, 493, 495, 497, 499, 501, 503, 505, 507, 509, 511, 513, 515, 517, 519, 521, 523, 525, 527, 529, 531, 533, 535, 537, 539, 541, 543, 545, 547, 549, 551, 553, 555, 557, 559, 561, 563, 565, 567, 569, 571, 573, 575, 577, 579, 581, 583, 585, 587, 589, 591, 593, 595, 597, 599, 601, 603, 605, 607, 609, 611, 613, 615, 617, 619, 621, 623, 625, 627, 629, 631, 633, 635, 637, 639, 641, 643, 645, 647, 649, 651, 653, 655, 657, 659, 661, 663, 665, 667, 669, 671, 673, 675, 677, 679, 681, 683, 685, 687, 689, 691, 693, 695, 697, 699, 701, 703, 705, 707, 709, 711, 713, 715, 717, 719, 721, 723, 725, 727, 729, 731, 733, 735, 737, 739, 741, 743, 745, 747, 749, 751, 753, 755, 757, 759, 761, 763, 765, 767, 769, 771, 773, 775, 777, 779, 781, 783, 785, 787, 789, 791, 793, 795, 797, 799, 801, 803, 805, 807, 809, 811, 813, 815, 817, 819, 821, 823, 825, 827, 829, 831, 833, 835, 837, 839, 841, 843, 845, 847, 849, 851, 853, 855, 857, 859, 861, 863, 865, 867, 869, 871, 873, 875, 877, 879, 881, 883, 885, 887, 889, 891, 893, 895, 897, 899, 901, 903, 905, 907, 909, 911, 913, 915, 917, 919, 921, 923, 925, 927, 929, 931, 933, 935, 937, 939, 941, 943, 945, 947, 949, 951, 953, 955, 957, 959, 961, 963, 965, 967, 969, 971, 973, 975, 977, 979, 981, 983, 985, 987, 989, 991, 993, 995, 997, 999, 1001, 1003, 1005, 1007, 1009, 1011, 1013, 1015, 1017, 1019, 1021, 1023, 1025, 1027, 1029, 1031, 1033, 1035, 1037, 1039, 1041, 1043, 1045, 1047, 1049, 1051, 1053, 1055, 1057, 1059, 1061, 1063, 1065, 1067, 1069, 1071, 1073, 1075, 1077, 1079, 1081, 1083, 1085, 1087, 1089, 1091, 1093, 1095, 1097, 1099, 1101, 1103, 1105, 1107, 1109, 1111, 1113, 1115, 1117, 1119, 1121, 1123, 1125, 1127, 1129, 1131, 1133, 1135, 1137, 1139, 1141, 1143, 1145, 1147, 1149, 1151, 1153, 1155, 1157, 1159, 1161, 1163, 1165, 1167, 1169, 1171, 1173, 1175, 1177, 1179, 1181, 1183, 1185, 1187, 1189, 1191, 1193, 1195, 1197, 1199, 1201, 1203, 1205, 1207, 1209, 1211, 1213, 1215, 1217, 1219, 1221, 1223, 1225, 1227, 1229, 1231, 1233, 1235, 1237, 1239, 1241, 1243, 1245, 1247, 1249, 1251, 1253, 1255, 1257, 1259, 1261, 1263, 1265, 1267, 1269, 1271, 1273, 1275, 1277, 1279, 1281, 1283, 1285, 1287, 1289, 1291, 1293, 1295, 1297, 1299, 1301, 1303, 1305, 1307, 1309, 1311, 1313, 1315, 1317, 1319, 1321, 1323, 1325, 1327, 1329, 1331, 1333, 1335, 1337, 1339, 1341, 1343, 1345, 1347, 1349, 1351, 1353, 1355, 1357, 1359, 1361, 1363, 1365, 1367, 1369, 1371, 1373, 1375, 1377, 1379, 1381, 1383, 1385, 1387, 1389, 1391, 1393, 1395, 1397, 1399, 1401, 1403, 1405, 1407, 1409, 1411, 1413, 1415, 1417, 1419, 1421, 1423, 1425, 1427, 1429, 1431, 1433, 1435, 1437, 1439, 1441, 1443,



NIEDAWNO potawili się, także w „Trybunie Robotniczej” doniesienia o sukcesach w przeszczepianiu narządów, między innymi w klinikach czechosłowackich. Rzeczywiście, zabieg podobny stał się znany częściej i być może wchodził w nowy okres tej niezwykłej dziedziny chirurgii.

Idea transplantacji jest znacznie starsza niż praktyka operacyjna. Idea ta pochłaniała Amerykanina francuskiego pochodzenia, Aleisa Carrela, autora popularnej i u nas przed wojną książki „Czo-

nia. Środki te ożywiły nadzieje na lepsze wyniki zabiegów, których liczba rze- czywiście na przełomie lat 60-tych i 70-tych wzrosła. Przeszczepiano nie tylko nerki, ale także inne narządy. Wyniki nie były jednak na ogół zbyt zachęcające. Większość biorców ginęła z powodu ciężkich infekcji, leki bowiem tłumiały reakcje od-

rzucania odbierały jednocześnie ustrojowi zdolność do obrony przed zakażeniem. Nowe horyzonty otworzyło odkrycie cyklosporyny w r. 1978. Mikrobiolog z szwajcarskiej firmy farmaceutycznej Sandoz, badając próbki gleby z różnych krajów w poszukiwaniu nowych antybiotyków odkrył w próbkach z Wisconsin i z Norwegii dwa gatunki grzybów, produkujących substancję, nazywaną właśnie cyklosporyną. Okazała się dość średnim antybio- tykiem, ale za to ujawniła niezwykle cenną właściwość, która — mówiąc w uproszczeniu — polega na tym, że cyklosporyna hamuje reakcje odrzucania przeszczepu, a jednocześnie nie upośledza do- porności na zakażenia.

Idea transplantacji jest znacznie starsza niż praktyka operacyjna. Ludzie od dawna marzą o wymianie chorych narządów na zdrowe.

# Wyścig o życie

WOJCIECH GOSZCZYŃSKI

wiek, istota nieznana”. Carrel marzył o wymianie chorych narządów na zdrowe jeszcze w latach 1900—1920 i przeprowadził szereg doświadczeń na zwierzętach, dzięki czemu pierwszy odkrył zjawisko odrzucania przeszczepu przez biorcę. W r. 1934 próby włączenia cudzej nerki do krwio- biegu chorej dokonał ukraiński lekarz Woronow w Chersoniu.

Historia transplantacji du- żych narządów zaczyna się od r. 1950. Wtedy to gospodyni domowa, Ruth Tucker z Chi- cago, chora na torbielowatość nerki, otrzymała nerkę czło- wieka zmarłego. Operacja u- dała się znakomicie, ale przez sześć uległ w krótkim cza- sie zupełnie zniszczeniu. Wystąpiło zjawisko, które spostrzegł już Carrel: prze- szczepiona nerka została od- trącona przez ustrój jako ciało obce, przeciw któremu organizm zmobilizował siły odpornościowe, jakie norma- lnie kieruje przeciw bakte- riom i wirusom. Odrzucanie przeszczepu stało się głów- nym problemem chirurgii transplantacyjnej. W poszuki- waniu sposobów opanowania tego powikłania opracowano metody typowania, a więc op- tymalnego doboru tkanek. Wprowadzono szereg leków tłumiających reakcje odrzuca-

nia. Środki te ożywiły nadzieje na lepsze wyniki zabiegów, których liczba rze- czywiście na przełomie lat 60-tych i 70-tych wzrosła. Przeszczepiano nie tylko nerki, ale także inne narządy. Wyniki nie były jednak na ogół zbyt zachęcające. Większość biorców ginęła z powodu ciężkich infekcji, leki bowiem tłumiały reakcje od-

rzucania odbierały jednocześnie ustrojowi zdolność do obrony przed zakażeniem. Nowe horyzonty otworzyło odkrycie cyklosporyny w r. 1978. Mikrobiolog z szwajcarskiej firmy farmaceutycznej Sandoz, badając próbki gleby z różnych krajów w poszukiwaniu nowych antybiotyków odkrył w próbkach z Wisconsin i z Norwegii dwa gatunki grzybów, produkujących substancję, nazywaną właśnie cyklosporyną. Okazała się dość średnim antybio- tykiem, ale za to ujawniła niezwykle cenną właściwość, która — mówiąc w uproszczeniu — polega na tym, że cyklosporyna hamuje reakcje odrzucania przeszczepu, a jednocześnie nie upośledza do- porności na zakażenia.

PRZYJAM się szczerze, że gdy obserwuję wło- ty i upadki pan u- prawiających sport wyczynowy, ogarnia mnie konserwatywne ze wszel- kiego uczucia. Wole oż bi- tołowe gładką, delikatną, ru- szającą się z gracją i eleganc- ją, najlepiej w kuchni, niż na boisku sportowym chociaż by. Znaczą to, że przedka- dam romantyczny obraz ko- biety wywołany piosenkami Foggy, ponad współczesne- ujęcie kobiet — herosów. Fakt, nie drażni mnie każda tego typu wizja. Znoszę kobietę na kordzie, na pływalni, w sali przepelnionej gimnastyczni- mi przyrządami (ale to już z pewnością zastrzeżenie), czy na lodowej tafli. O wiele go- rzej przychodzi mi to wów- czas, gdy sportowienie się ko- biety poparte, być musi pe- wną formą agresji wobec dru- giej osoby, w dodatku tej sa- mej płci.

Wśród pewnej części mło- dzieży nawiązuje pokłaski zyskuje samca siła, spraw- ność, innymi słowy umię- niotę zadaną komuś bobu, pod płaszczykiem różnych form „kultury”. W gazetach roi się od różnych takich, co wywołują na widok publicz- ny swoje męskości, a kto ma większe i piękniejsze?!) ten może być, a jankes, mistrzem świata. Czytelnicy są nawet zachęcani: ćwicz razem z na- mi. Albo weźmy sztukę ukła- dania komuś palca w oko, lub kopania w nerkę, tak by się zwinął i uwięził nie pod- ności. Karate to owszem, fi- lozofia, ale na Wschodzie skąd pochodzi, u nas nato- miast — generalnie rzecz bio- rąc — zalety umiejętności

mono ustosunkował się do niego najwięcej, choć, zdaje się, nie dla wszystkich zrozumi- ał.

I w takiej atmosferze kultu- rysty rosną pokolenia dzie- ciąt, których postawy, zain-

teresowania i co tam jeszcze są takie, jak ich kolegów. Nic to, że tak samo się ubierają, tak samo na fioletowo farbu- ją włosy, tak samo tańczą, to jeszcze pchają się w dzied- zinę życia, wydawałoby się, cał- kowicie zastrzeżoną dla mę- czyzn. Zastrzeżone nie dlate- go, że zamknięte nie w pewne skodyfikowane ustalenia, lecz dlatego, że ich wykonywanie tak bardzo przeczy kobieco- ści. Jak się okazuje wcale ich to nie zraża. Jeszcze ścierpie, że uprawiają wyczynowo te- nis, siatkówkę, koszykówkę, ba piłkę nożną, ale wiadomo już, że zaczęły uprawiać pod- nożenie ciężarów, boks, a o- statnio nawet zapasy.

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

teresowania i co tam jeszcze są takie, jak ich kolegów. Nic to, że tak samo się ubierają, tak samo na fioletowo farbu- ją włosy, tak samo tańczą, to jeszcze pchają się w dzied- zinę życia, wydawałoby się, cał- kowicie zastrzeżoną dla mę- czyzn. Zastrzeżone nie dlate- go, że zamknięte nie w pewne skodyfikowane ustalenia, lecz dlatego, że ich wykonywanie tak bardzo przeczy kobieco- ści. Jak się okazuje wcale ich to nie zraża. Jeszcze ścierpie, że uprawiają wyczynowo te- nis, siatkówkę, koszykówkę, ba piłkę nożną, ale wiadomo już, że zaczęły uprawiać pod- nożenie ciężarów, boks, a o- statnio nawet zapasy.

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

teresowania i co tam jeszcze są takie, jak ich kolegów. Nic to, że tak samo się ubierają, tak samo na fioletowo farbu- ją włosy, tak samo tańczą, to jeszcze pchają się w dzied- zinę życia, wydawałoby się, cał- kowicie zastrzeżoną dla mę- czyzn. Zastrzeżone nie dlate- go, że zamknięte nie w pewne skodyfikowane ustalenia, lecz dlatego, że ich wykonywanie tak bardzo przeczy kobieco- ści. Jak się okazuje wcale ich to nie zraża. Jeszcze ścierpie, że uprawiają wyczynowo te- nis, siatkówkę, koszykówkę, ba piłkę nożną, ale wiadomo już, że zaczęły uprawiać pod- nożenie ciężarów, boks, a o- statnio nawet zapasy.

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

Widzę ten scenariusz. Po- pularność wśród kobiet pod-

40

Requiem dla króla zbrodni

PREKŁAD: WOJCIECH LUDWIKOWSKI

Nagle podjął decyzję. Nacisnął guzik interfonu.

— Kate?

— Tak, słucham?

— Co robisz podczas weekendu?

— W melodyjnym głosie odezwało się wahanie.

— Leczę mój reumatyzm.

— W twoim wieku?

— Dla reumatyzmu nie ma lat.

— Znam dobre lekarstwo na reumatyzm.

— Jakże?

— Tłuszcz tygrysi.

— Co takiego?

— Tłuszcz tygrysi.

— Tłuszcz tygrysa?

— Właśnie, tak, moja droga.

— To skuteczne?

— Jak woda na płonącą zapalniczkę.

— Ale gdzie można znaleźć to lekarstwo?

— U mnie.

— No, no...

— Przywożem wiele kilogramów z Sumatry. To je- dyne miejsce na świecie, gdzie można zdobyć tłuszcz ty- grysa.

— I to się polyka?

— Oszalała moja droga? Trzeba się tym nacięrać.

Istnieje specjalna technika. Trzy miesiące spędziliśmy u ty- bylców na Sumatrze, żeby stać się ekspertem w tej ma- terii. Chcesz spróbować?

— Dlaczego nie?

— Dziś wieczór o dziewiętej w barze hotelu Amerykana.

— Dobrze.

Nowy Jork, 6 kwietnia

Mój drogi!

Próbowałem przekonać dyrektora agencji, że nieodow- ny jest mój powrotny wyjazd do Paryża dla ustalenia do- końca trasy turystycznej, którą organizował, kiedy cie- bie poznałem. Nie udało mi się jednak uzyskać tego zgo- dy. Jestem mu potrzebna na wyjazd do Rio. Tak więc na- razie nie z Paryża. Oczywiście to się odłoży na później. Nie przejmuj się. Na pewno nie teraz, to później udam się wszędzie do samolotu do Paryża, żeby się schronić w two- ich ramionach. Bądź spokojny, ten dzień nadzieję. Może nawet wcześniej niż myślisz.

Byłam wczoraj w zoo (w małym, tym w Central Parku, nie w tym w Bronx). Mówiłam ci, że się urodziłam po ma- lodzi z zoo w Bronx? Przeczytałam w gazecie, że jedna lwa- roduła urodziła dwóch dzieci, dwa lwiątki. Były czarne. Za- wsze mnie fascynowały dzikie zwierzęta, a zwłaszcza ar- pieżniki. Ale dżirapieżnik najbardziej przebiegał. Wła- śnie jest w Paryżu. Tak daleko ode mnie.

Wybacz, że tak naprzecde odwołam ten list, ale mam pilne spotkanie z Cathryn i już jestem strasznie spożno- wa. Wkrótce napiszę obszerniej.

Kocham cię!

Patrick Boudouin złożył list i wysunął do koperty. Wstał i spojrzał na kalendarz. Jedna data była podkreślona czerwonym ołówkiem. 13 lutego, kiedy Brenda opuściła Paryż. Nie widział jej od tamtego czasu.

Jednakże pisywała. Dość regularnie Odpisywał. Ciekaw- e, ile już dostał listów? Z dziesięć? Coś koło tego. Okrup- nie mu jej brakowało. Nigdy nie przypuszczał, że jakaś dziewczyna zrobi na nim takie wrażenie. Czy dał się zia- pać w sidła?

Odrzucił tę myśl. Przekona się, kiedy znowu zobaczy Brendę. Tylko, że spotkanie z Brendą wydawało się naj- trudniejszą rzeczą na świecie. Nie mogła przybyć do Pa- ryzu, a on nie mógł się udać do Nowego Jorku. Z zupier- nego prostego powodu. Był całkowicie spłukany. Istniała jednak pewna nadzieja: oddał scenariusz Rosenfeldowi.

Rosenfeld był jednym z największych producentów w Paryżu. Dawny szmciarz, zrobił fortunę i rzucił się do kinematografii. Był prawie analfabeta, ale miał głowę do interesów. Oczywiście, nie on czytał przedłożone scena- riusze. Utrzymywał w tym celu całą ekipę współpracow- ników. Sam byłby do tego niezdolny. Potrafił co najwyżej odróżnić przecinek od wykrzyknika.

Treść scenariusza była zupełnie niedorzeczna, ale takie lubił Rosenfeld. Mawiał ze swoim akcentem „środkowo- europejskim”: Im głupsze, tym bardziej się podoba.

Przedwcześniej Rosenfeld wezwał go do swojego luksu- sowego gabinetu. Dobry chłop ten Rosenfeld.

— To zupełnie idiotyczne, ale będzie się pocochać o- świadczyć z szerokim uśmiechem.

Spotkanie w ciągu ośmiu dni, najdalej piętnastu. Zeby podpisać kontrakt.

— Zeby odebrać czek, który pozwoli mi kupić bilet tam i z powrotem Paryż — Nowy Jork i złożyć niespo- dziewaną wizytę w Brendzie. To będzie dopiero niespodzia- ka! — pomyślał Patrick.

Oczywiście musi jeszcze oddać dług, niektóre stały się bardzo uciążliwe.

42

ROZDZIAŁ VI

Środa, 10 kwietnia 1974

Francois Lyonczyk, przyglądał się uważnie twarzy Nicka de Luka. Starzy Sycylijczyk nigdy się chyba nie zesta- rzeje.

Ta sama smagła twarz, zaznaczona kilkoma zaletwie zmarszczkami, potężny „nos”, trochę wielbiadły, szerokie, zmysłowe wargi. Czarne jak węgiel oczy rzuciły blask jak diamenty, duże odstające uszy i wieńczący wszystko jasne siwiejące włosy, tak twarde, jak dzikie trawy z jego ojczystej wyspy.

Francois musiał pokonać tysiące trudności, żeby spo- tkać się z Nickiem de Luką. Już się wydawało, że stary szejk jest zupełnie niedostępny.

Jego posiadłość, położona o 10 mil od Garrison w stanie Nowy Jork, przypominała prawdziwą fortecę, zagubioną w środku Ziemi. Strzegła jej armia typów o podejrzi- wych minach. Alek wzdłuż ogrodzenia chronili dober- many. Gdzieś tam pilnowały muru straża w opancerzo- nych wieżyczkach, uzbrojone w ręczne karabiny maszy- nowe. Brakowało tylko nalektryzowanych drutów, żeby przypominał się hitlerowski obóz koncentracyjny.

Posiadłość była rozległa i wystawna, ale wspaniały wd- dok zasłaniał nieco wielki budynek z żelbetu, który wy- rastał pośrodku trawnika.

Na wierzchołku bunkra stałowa obudowa. Wystawały z niej lufy dział przeciwlotniczych.

Nick de Luca obawiał się ataku powietrznego z heli- koptera i przedsięwziął wszelkie środki ostrożności. Wiek- szość czasu spędzał we wnętrzu swego bunkra.

Wreszcie pewnego wieczoru jakiś głos przez telefon dał Francoisa Lyonczykowi pozwolenie na spotkanie. Nastę- pnie dnia.

I właśnie teraz siedział przed Nickiem de Luką, szefem jednej z najpotężniejszych „famili” Nowego Jorku.

— Jak leci, Francois — rozpoczął Nick de Luca.

— Niele.

— Dobry wynik?

— Tak.

Nick de Luca wskazał palcem stolik z trunkami i kie- liszkami.

— Poczęstuj się.

Francois nalał sobie szklankę bourbona.

Nick de Luca odezwał się Francoisa skończy, a potem, strąsając popiół z kubańskiego cygara do wielkiej krysz- talowej popielniczki, zapytał:

— Co cię do mnie sprowadza, Francois? (c.d.n.)